

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Z rynku pracy ubywa rocznie ok. 100–150 tys. osób, a te procesy za pięć–siedem lat jeszcze przyspieszą. Zarazem wchodzimy w okres, w którym to nie kapitał, a praca będzie wąskim gardłem rozwoju. Oczywiście możemy liczyć, że cyfryzacja pozwoli nam przejść to załamanie łagodniej. Ale wszystko wskazuje na to, że wyludniające się gminy i miasta przechodząc będą mniejszy lub większy kryzys zmuszający do łączenia zasobów i konsolidacji lub wręcz korekt ustrojowo-administracyjnych.

Równocześnie weszliśmy już w fazę zielonej transformacji, czyli takiego rozwoju i inwestycji, które nie będą szkodliwe dla klimatu i środowiska lub będą mitygowały wpływ zmian klimatycznych. Zielona transformacja to również warunek utrzymania naszej konkurencyjności w UE, a właściwie w całym świecie Zachodu. Nie możemy mieć tu złudzeń – to jest także gra gospodarcza i biznesowa. Z „brudnym” i drogim prądem zostaniemy wyeliminowani z pozycji wartościowego podostawcy dla europejskiego centrum, które

Kres modelu Zosi-Samosi



ROBERT DABEZINSKI

JAN SZOMBURG

Samorządowcy muszą porzucić podejście patriarchalne i silosowe – pisze inicjator Kongresu Obywatelskiego.

będzie grało na swoją reindustrializację, ale tym razem już w postaci zielonego i zautomatyzowanego przemysłu.

Kapitał idzie za ludźmi

Osoby, którym powierzamy władzę w samorządach terytorialnych, będą zatem zmuszone odpowiadać na zupełnie inne wyzwania niż dotychczas. W rzeczywistości, gdzie wszystko ze wszystkim jest połączone i od siebie nawzajem zależne, nie ma już gotowych wzorców postępowania. Tu można nie trafić z inwestycjami, można je przeskalać, źle zsynchronizować – można sobie zrobić

krzywdę na przyszłość, zwłaszcza wobec ogromnej presji na wydatkowanie w krótkim czasie skumulowanych setek miliardów środków z KPO i polityki spójności.

Technokratyzm, powielanie „gotowych rozwiązań” i dotychczasowe, paternalistyczne metody zarządzania samorządami nie będą się już sprawdzały. Kluczowe znaczenie dla przyciągania i utrzymywania mieszkańców będzie miała jakość usług publicznych i niepublicznych, mająca bezpośredni wpływ na jakość życia i możliwości samorealizacji mieszkańców. To ludzie staną się najważniejsi: ich potrzeby, aspiracje, preferencje, ich style życia i ich

rodzinne czy indywidualne „polityki”. Kapitał przepłynie tam, gdzie będą ludzie – utalentowani, kreatywni, energiczni, posiadający wysokie kompetencje i wiedzę, szukający możliwości samorealizacji i dobrego życia.

Nowa rola samorządów

Potrzebny będzie więc swoisty przewrót kopernikański – nie „obywatel dla władzy i biznesu”, ale „władza i biznes dla obywatela”. Nie zbiór pojedynczych przedsięwzięć, ale tworzenie całych sieci rozwojowo-funkcjonalnych synchronizujących wszystkie sektory:

publiczny, biznesowo-rynkowy i społeczno-obywatelski. Nie technokratyzm i paternalizm, ale prawdziwe otwarcie się na różnorodne formy partycypacji obywatelskiej, na krytykę, na korzystanie z „user experience”. Nie model „Zosi Samosi”, w którym administracja samorządowa stara się robić wszystko sama, ale tworzenie warunków samoorganizacji obywateli oraz rozwoju oddolnych sieci rozwiązywania problemów i zaspokajania zmieniających się potrzeb, z wykorzystaniem współinwestowania i współdzielenia. Rolą samorządów będzie więc stymulowanie rozwoju nowoczesnej tkanki społecznej – wspólnoty otwar-

tej na świat, kreatywnej, a jednocześnie zakorzenionej lokalnie. I to nie tylko symbolicznie, narracyjnie, ale także sprawczo i praktycystycznie – przez współkreowanie realiów życia.

Syntetyzując różne trendy, procesy i wyzwania, widać, że czeka nas zmiana cywilizacyjna. Samorządowcy muszą przyjąć nową, szerszą filozofię działania – porzucić podejście silosowe i patriarchalne, a nabyć zdolności do postrzegania rozwoju swoich „małych ojczyzn” w sposób całościowy, międzysektorowy i długofalowy, doceniając nie tylko materialne, ale i niematerialne aktywa (kapitał ludzki, wiedza). Stworzyć samorząd oparty na ludziach – ich energii, kreatywności i współodpowiedzialności. Wśród kandydatów w nadchodzących wyborach szukajmy takich przedstawicieli, którzy to rozumieją i będą w tym kierunku działać. /©

Jan Szomburg jest doktorem ekonomii, przewodniczącym Rady Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, inicjatorem Kongresu Obywatelskiego